

# KURIER CZESTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł, a odnośnym do domu 6— zł, a dla odbiorców w mieście 4,50 zł. — Cena pojedynczej kolumny 30 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku braku numeru 30 groszy. — Administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALJA Nr 52, TELEFON 23-45. Godziny przyjęcia: od poniedziałku do piątku od godz. 13-30 do godz. 18-00. Nadsyłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopiśmienne, w tym w szczególności wiersze, są dołączone z oznaczeniem nazwiska i adresu, w jakiej formie, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w całości ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dłuższe poczynając od 15 wierszy 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (nazwy druków, najwyżej dwa) 40 gr za wyraz. Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w niestandardowym układzie — 25 procent drożej. Ogłoszenia o trudności 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkukrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-00 na południe. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Czesochowska, K. K. O. w Czesochowie. Nr 555. Emisjonebank. Oddział w

Nr 235 Częstochowa, wtorek 7 października 1941 r. Rok III (XXXVI)

## Po wielkiej mowie politycznej Adolfa Hitlera

## Trzecia jesień

# Początek nowej epoki

**„Cały świat przyjął słowa Wodza Niemiec w przeświadczeniu że kryje się za nimi niezłomna wola zwycięstwa” — mówią Chorwaci / Pełne zrozumienie dziejowej wartości wypadków, rozgrywających się od Morza Czarnego po Morze Białe**

(Red.) Deszcz dzwoni nocami na szybach. Rankiem polami krząta smutek, niegodziwym wiatrem dokucając małym ludziom, spragnionym wiedzy, zmuszając do szczelniejszego opatulięcia się w ojcową kapotę, lub w matczyną chustkę na drodze do wiejskiej szkoły. W miastach ten i ów zabrał się do robienia zapasów nieraz aż nadto udatnie nasładować chomika. Tworzą się gdzieś niedzicie brydzące kółeczka, nawet znajdują się już tacy, którzy w kas wiankach przyciskają sobie wyrobki już dziś miejsce koto pieca, przewidując widocznie nie bez podstaw, że może będzie im w zimie w domu chłodno. Nie umieją oni nasładować chomika. Tak wygląda owa trzecia już z kolei jesień wojenna w naszym kraju. Nadszedła, może trochę wcześniej, rozpiniając hojnie na opłotkach srebrne nitki babiego lata. Zewnętrzne objawy widoczne dla każdego kraju dla turysty, przybyłego na kilka dni do kraju. Coś więcej się jednak dzieje, wyższe impresje są bardzo powierzchowne. Gdyś głębiej i głębiej przyjrzyć się społeczeństwu, widać, że przewiał przez nie wiatr nowy. Przyniósł zmiany bardzo duże, które na pierwszy rzut oka trudno zauważyć. Przewiał poprzez serca. Żeby się o tym przekonać, najlepiej pójść w dziedzię do kościoła. W kruchcie, w miejscu, gdzie za czasów pierwszych chrześcijańskich chłach nabożeństw katechumeni, iżród można coraz częściej z początku ciekawie rozglądającego się po świątyni inteligenta, później gdy baby zawiądują jakąś... wna pieśń religijną, posuwającego się chylikom ku przodowi i ukradkiem, po kilkunastu może latach, czyniącego znak krzyża na piersiach, i nie a to objawy jakichś fantazji, tylko pełen ewangelicznego uroku, prawdziwy, tak oczekiwany przez dusznie przywrócić powrót do wiary.

Oficjalna agencja prasowa Generalnego Gubernatorstwa w Berlinie przesłała nam poniższe uwagi stanowiące zbiór charakterystycznych głosów prasy światowej po wielkiej mowie politycznej Kanclerza Hitlera w berlińskim pałacu sportowym na Inauguracji Pomocy Zimowej na rok 1941-42.

**Kraków (TP), 6 października.**  
„Kadrowe wystąpienie Kanclerza Hitlera posiada zawsze międzynarodową wartość i przyjmowane jest przez cały świat zawsze w przeświadczeniu, że za tymi słowami kryje się niezłomna wola ostatecznego zwycięstwa w imię nowej epoki opartej na sprawności, zdolności na rękawach starej Europy, budującej domową kulturę, kapitalizm, masonów — jak stwierdza prasa chorwacka. „Pozostaliśmy teraz” — powiedział w swej mowie Kanclerz Hitler — „jako krancowe przedstawienie. Fajstwa kapitalistyczne i krafcowosc komunizmu”. Oba te gatunki skazują miliony ludzi na zagładę i nędzę. Słowa Kanclerza Hitlera o tym, że każdy, ktokolwiek zobaczył na swoje oczy sowiecki raj, chociażby w skrytości serca miał sympatię dla komunizmu — powraca zupełnie wyleczony z choroby tego fatalnego światopoglądu, potwierdzając w całej rozciągłości zeznania opowiadających, którzy mieli nieszczęście przebywać pod reżimem bolszewickim. Tam na wchodzące ludzkie stworzonego reżimu, przemienieni przez ówczesne bolszewizm w bestie i zwierzęta, przygotowali obrzmia kufnie broni, która zamierzała zniszczyć nie Niemcy, lecz całą Europę.

**wszy przebudził się** — oto wyjątek z mowy Kanclerza Hitlera. Cały szereg narodów biorących udział lub przygotowujących się do wzięcia udziału w ostatecznej rozprawie ze wspólnym wrogiem Europy zna dobrze bolszewickie niebezpieczeństwo, i jak konkluduje „Giornale d'Italia”, zdaje sobie sprawę, że zdecydowane chwycenie za broń Europy, wajuje jej cywilizację i religię. „Niemozy dzięki swemu potężniejszemu wojennemu, moralnej i wojenno-technicznej pewnością, oraz jednoci frontu z całym narodem, jaka dotychczas nie była widziwna w historii” — co pisze „Ceske Slovo” — „ide lu pewnością zwycięstwa”.

Rezerwały tego godnego uznania, prądu społecznego, widoczne są nie tylko u nas, w całej Europie dale się dzisiaj już: ażwć nawet do katolicyzmu. W takiej np. Francji (ktoby to przypuszczał przed wojną, że obecnie Francuzi będą się tak garneli do kościołów) widać to samo w niedziele i u nas. W Chorwacji przeszło siedemdziesiąt tysięcy prawosławnych nawróciło się ostatnio na katolicyzm. W Słowacji kościoły odgrwały bardzo ważną rolę w życiu kraju. Nie mówimy już o krajach tak nasyconych katolicyzmem jak Hiszpania, czy Italia

My jako najbliżsi sąsiedzi Sowieków byliśmy narażeni na pierwszy ogień walki która miała położyć kres cywilizacji, kulturze i człowieczeństwu. Od tego uchroniła nas ofiarności żołnierza niemieckiego, który swoją krew, trudem i życiem okupił nasz spokój i bezpieczeństwo. Cóż znaczą wszystkie ustęki naszego obecnego życia nasze codzienne ofiary, wobec ogromu poświęcenia jakie żołnierz niemiecki złożył i kładą na ołtarzu bezpieczeństwa i szczęścia całej Europy, a przede wszystkim nas jako sąsiadów Bolszewii.

I my nie możemy obojętnie przypatrywać się rozgrywającej się historii, znając dobrze całą naszą doktrynę komunistyczną i ustroju komunistycznego, którymi to biogostojostwami chciał nas obarzyć Stalin. Nie od dzisiaj wiemy na oświadczenie Związku Sowieckiego, że sam zagranicą, próbując w naszym imieniu, bez naszego upoważnienia paktować z bolszewikami, albo układać się na temat

przyszłych naszych losów, mających być podporządkowanymi bolszewizmowi, to powiadamy mu jasno i ostatecznie: za bolszewickie szczęście Bóg zapłać, ale nie popotrzebujemy go. W zwycięstwo czerwonej armii nie wierzymy i nie uwierzymy, tak jak i w raj sowiecki. Polacy — to jesteśmy my tutaj w kraju a nie ci, którzy bawia w Londynie. I jedno wszyscy stwierdzamy: gdyby nie zwycięstwo niemieckie, pozoza wojenna szalałaby w naszym kraju, wśród nas, gdyby nie zwycięski marsz niemiecki, miasta nasze i wieś obróciłyby się w gruzy i popiół, a życie nasze uie przedstawiałoby nawet wartości wystręplonej ej kuli. Co do tego nie może być dwóch zdań. Jeśli krwawe ofiary armii niemieckiej wywalczą pokój i bezpieczeństwo — to tylko nam, nie i całej Europie, zajął się trud i krew każdego poszczególnego człowieka budują nową epokę, dającą nam kapitalistycznego wyszku i komunistycznej nędzy, to także nie czud wdzianności za to dla naszego niedawnego wroga, a obecnie obrońcy.

Wynika z tego, że prad ten nurcie cały, katolicyzm i nie jest wyłączone naszą ochcą. Zbrodla jego leża w wspólności gospodarki politycznej Europy, jak również w różnej i nieróżnicowanej lekcji, jakiej udzieliła Rosja Sowiecka, która czyniła przechodzące przewidywania kroki wstępne do zagrożenia nam wszystkim czerwona plachta bolszewizmu. Tak można zanalizować ogólnie objawy renesansu wiary i praktyk religijnych na kontynencie. Jeżeli chodzi o nasz kraj, to fundamenty przemian nie wiele odbiegają od wyżej wyrażonych wniosków. Doruczyć wypada, że wielką rolę odgrwały a nas duchowni, dając przykład prawdziwie apostołskiej pracy na nieraz bardzo jałowym gruncie. Po nich wymienić należy działalność kobiet, szczególnie starszych, wychowanych w duchu głębokiej wiary, mających dzisiaj coraz więcej dominujący wpływ na wszelkie objawy powszeźnego życia w gronie rodziny. Ich to rozsądkowi, ich silne argumentowanie, zawładca społeczeństwo ogólnie dziwnie się pozomu mrotności w całym kraju. Dziś, kiedy przynależ to trzeba, mężczyźni znajdują się w bliższym i ściślejszym kontakcie z rodziną, co za tym idzie z jej duszą, która stanowi przeważnie starszą i rozsądną kobietę. Przeglądając tak drastyczny materiał, jak meludunki policyjne i porównując je z przedwojennymi, nie trzeba być specjalistą — socjologiem by stwierdzić, że coraz mniej jest zbrodni.

## Burza nad Białym Domem

**USA oburzone oświadczeniem Roosevelta — Katolicki biskup protestuje — „Nie pozostał przy życiu ani jeden duchowny w Bolszewii, którego można by rozstrzelać” (Sheen)**

Nowy Jork, 6 października. — Według ostatnich doniesień dobrze poinformowanych obserwatorów w Waszyngtonie, w Białym Domu panuje nieprzyjemne zakłócenie z powodu olbrzymiego oburzenia, jakie wywołało w najszerzych kręgach społeczeństwa Stanów Zjednoczonych oświadczenie prezydenta Roosevelta, że konstytucyjny Związek Sowiecki gwarantuje pełną wolność religijną, podobnie jak konstytucja Stanów Zjednoczonych. Codziennie napływają do Białego Domu i departamentu stanu w Waszyngtonie listy i depesze protestacyjne, wyrażające energiczny protest przeciwko temu oświadczeniu. Protesty te zwracają uwagę na poprzednie deklaracje mairających osobistości życia publicznego w Stanach Zjednoczonych, w których na podstawie wiarogodnego materiału stwierdzano, że o jakiegokolwiek wolności religijnej w Związku Sowieków w ogóle nie może być mowy. Według powszeźnego przekonania rozpowszeźnianego obecnie przez Waszyngton, opinii, iż w Związku Sowieków zaszyły zasadnicze zmiany, a komunizm zrezygnował ze swojej dawnej zasady, iż „religia jest opium dla ludu”, stanowi propositu próbę wprowadzenia w Białe społeczeństwa amerykańskiego. Biskup w Seattle w stanie Waszyngton, Saunghnessy oświadczył w wywiadzie z czasopiśmie „Catholic Northwest Progress” co następuje: „Oświadczenie Roosevelta jest wprost oburzające. Powoła-

nie się przez niego na paragraf 124 konstytucji sowieckiej o wolności religii i jego oświadczenie, że paragraf ten w gruncie rzeczy mówi to samo, co konstytucja Stanów Zjednoczonych, musi w nieświadomości kręgach wywołać bezwarunkowo wrazenie, jakoby w dzisiejszej Rosji panowała swoboda religijna. Oświadczenie to jest jednak całkowicie fałszywe. Całe oświadczenie w formie podanej przez prasę należy uważać wyłącznie jako próbę oszukania opinii publicznej.”

Trudności życiowe, na które natrafiają wymienione grupy społeczne, powodują, że zaczęło się noszwanie za sławą moralitami, dającym spokój i równowagę ducha. W owej porozi za pokrepleniem, doszły one do tylokrontnie już w dziejach, świata wypróbowanej krynicy wiary i kultury, jaka od wieków stanowi Kościół katolicki.

## Watykan zdumiony oświadczeniem Roosevelta

**Chwył, który chyłł — Niewyszukane podstępny prezydenta USA**  
Cita del Vaticano, 6 października. — Wymownie prezydenta Roosevelta na temat swobodnej wiary na ziemiach Związku Radzieckiego wywołał w kręgach watykańskich wielką sensację, a zarząd miałoby zdumienie. W deklaracji tej czynnik watykańskie dopatrują się nie tylko nowego dowodu, potwierdzającego niepowodzenie misji ambasadora Stanów Zjednoczonych, ale widzą w niej podstęp Roosevelta skierany, zmierzające do załagodzenia negatywnego stanowiska napaież w odniesieniu do bolszewizmu. Czynniki te dają jednak delikatnie do zrozumienia, że ten niebezpieczny podstęp nam amerykańskiego prezydenta nie wywarł najmniejszego wrazenia, bowiem jego słowa nie są absolutnie w stanie przekreślić faktów przesładowanych religijnych, trwających z sobą 20 lat. Jak poza tym słycać, głosy opinii publicz-

nie Stanów Zjednoczonych dowodzą, jakoby prezydent Roosevelł wypowiadając swe zdanie, miał na celu pozyskanie sobie amerykańskich katolików w odniesieniu do Rosji sowieckiej.

## Pod Dover

**Artyleria niemiecka ostrzeliwuje**  
Berlin, 6 października. — Niemieckie działa dalekonośne wzięły pod skuteczną ogień w godzinach wieczornych dnia 4 października okrety brytyjskie płynące ku wybrzeżu Dover. Już no pierwszych uderzeniach granatów niemieckich okrety brytyjskie zawróciły.

## NAREZCIE!

**„Bezbożnik” przestał wychodzić**

Sztoholm, 6 października. — Donoszą tu z Moskwy, opierając się na doniesieniu „Izwestii”, że od niedawna nie ukazuje się głośno na całym świecie pismo antyreligijne „Bezbożnik”. Powodem były wizerzenia wydawania tego tygodnika był brak papieru, dający się porażenie ograniczających jego zużycie. Tyle komentarz „Izwestii”. A więc brak papieru, a nie zmiana kursu wobec religii. To jest bardzo ważne!

**Toteż mowa Kanclerza Hitlera przyjęta została u nas w pełni zrozumienia dziejowej wartości faktów, rozgrywających się od Morza Czarnego po Morze Białe.** We wszystkich krajach świata słowa te wywołały szczerą entuzjazm. W Stanach Zjednoczonych mowa Hitlera, okazała się na pierwszych stronach dzienników, które zamieściły ją bez komentarzy. „Hitler” — jak stwierdza „Gazeta del Popolo” — „nie porzuć w przeciwnieństwie do Churchilla Roosevelta podność morale swego narodu przez obwieszczenie o nadchodzącym zwycięstwie”. Przejście widzi on jasno, podnosząc gdy Churchill wystawia swemu narodowi tylko czek w bilanco na przyszłość. Fakty podawane przez Hitlera nie są stałe wszystkie, propagandowe plany angielskie co do tej przyszłości, jak i co do dzisiejszości. Świat jest dzisiaj przekonywany, że stwierdza między innymi agencja Stefani, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nigdy nie będą mory wyrównać strat jakie poniosł Stalin. „Hitler w swym stracie okrzyk myślał nie tylko o Niemcach, lecz o całej Europie”. W tym samym czasie gazeta „Wiatrak” „Tei Europie” Kórej jak stwierdza prasa fińska — „groziło ogromne niebezpieczeństwo ze strony uzbrojonego aż do zębów bolszewizmu”.

Szczególina wagę posiadają głosy prasy krajowej, sąsiadujących z Sowiekami, jak właśnie Rumunii, czy Finlandii oraz Węgier. Państwa te są dumne z historycznej misji, jaką spełniają w ramach przyznanego z Niemcami i z przyjaźni, jaką im zaoferowano. Jest to jednoznaczne stwierdzenie wszystkich dzienników tych krajów. „Obecnie europejski kontynent jakby, po raz pierwszy

**KANCLERZ HITLER  
U MARSZAŁKA BRAUCHITSCHA**  
Osobiste życzenia urodzinowe  
Z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera, 6 października. — Kanclerz Hitler jako naczelny dowódca Niemieckich Sił Zbrojnych, złożył w dniu 5 bm. wizytę w Głównej Kwaterze Naczelnej Komendy Armii Ładowej, celem złożenia osobistej najserdeczniejszych życzeń generalnemu marszałkowi polnemu von Brauchitschowi z okazji jego urodzin. W dniu tym generały marszałek von Brauchitsch otrzymał ponadto liczne gratulacje od czołowych osobistości Sił Zbrojnych, partii i rządu m. in. także od generalnego marszałka polnego von Mackensena.

**SZĄPOSZNIKÓW  
ZMIAST BUDIENNEGO**  
Zmiany w kwaterze głównej bolszewickiego frontu południowego  
Sztokholm, 6 października. — Jak donosi „Daily Express”, Stalin wysłał szefa sowieckiego sztabu głównego, generała Szaposznikowa do siedziby kwatery głównej bolszewickiego frontu południo-

wego, którą kierował Budienny, w celu przygotowania obrony Kaukazu. Stamtąd Szaposznikow ma polecieć samolotem do Teheranu, by poradził się angielskich generałów. Wynika z tego, że w Moskwie coraz mniej wierzą w zdolności Budiennego i Timoszenki, po ostatnich porażkach, w których pogrzebany został kwiat czerwonych wojsk. Zresztą inne doniesienia z Rosji pozwalają przypuszczać, że mniej więcej od dwóch tygodni Budienny z zimną krwią „posiada w odstawkę”, według rosyjskiego określenia.

**NA WODACH LA MANCHE**  
Transport pod ogniem baterji  
Berlin, 6 października. — W dniu 3 października około południa baterie dalekonośne niemieckiej marynarki wojennej ostrzeliwały brytyjski transport konwojowany w Kanale La Manche. Okrety brytyjskie zmieniły natychmiast swój kurs i wycofały się w kierunku swego portu wyścieśowego, wobec celnych granatów niemieckich.

Jak donoszą z Simla gen. Wavell po jednoczesnej nieobecności powrócił do swej głównej kwatery.

# Olbrzymia doniosłość obecnych walk na Wschodzie

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 6 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 4 października, co następuje:  
„Na froncie wschodnim toczy się akcja bojowa o wielkiej doniosłości.

Lotnictwo, operujące w rejonie Morza Czarnego, zatopilo jeden statek transportowy, pojemności około 20,000 BRT, a w ciągu ubiegłej nocy zastatkowało ważne obiekty wojskowe w Moskwie i Leningradzie. Zaobserwowano przy tym kilka wlotkowych ognisk pożarów. Jednostki niemieckiej marynarki wojennej przy współdziałaniu marynarki fińskiej kontynuowały układanie zapór minowych w Zatoce Finskiej. Żołnierze podwodni, operujące na wodach Atlantyku, spowodowały zatopienie czterech niemieckich jednostek statków handlowych, w tej liczbie jednego wielkiego statku-cysterny łącznej pojemności 25,000 BRT. W walkach z Wielką Brytanią samoloty bojowe zatopili ubiegłej nocy na wschód od Great Yarmouth 3 statki handlowe, łącznej pojemności 25,000 BRT. Ponadto uszkodzili one w tym samym rejonie morskim, należący w Kanale św. Jerzego, 4 większe statki handlowe do tego stopnia poważnie, iż należało się liczyć z ich stratą. Poza tym prowadzono ataki na lotniska w Anglii wschodniej. W ciągu ubiegłej nocy wprowadzono skuteczne ataki na terenie Afryki północnej, przy czym niemieckie samoloty bojowe atakowały miasto i port w Tobruku. Brytyjskie samoloty zdemolowały w nocy z 3 na 4 października dwa kościoły w Rotterdamie, dalej zatopili pewien holenderski statek-cysterna, powodując zarazem straty wśród ludności cywilnej. Nad terenami Rzeczy nieprzyjacielskiej nie dokonywał akcji bojowej. W okresie od 24 sierpnia do 30 września b. r. brytyjskie lotnictwo postradło 478 samolotów, z czego 418 zestrzeliły jednostki lotnictwa, 5 straciły jednostki marynarki wojennej. W tym samym okresie czasu w akcji bojowej z Wielką Brytanią zaginęło 40 samolotów własnych.

## Co widzieli sprawozdawcy na froncie

Pierwsza wizyta frontowa Anglików — Nie wszystko można obejrzeć

Sztokholm, 6 października. — W ubiegłym tygodniu dowódcy sowieckie poraz pierwszy od początku kampanii zezwoliło kilku dziennikarzom zagranicznym na udanie się przynajmniej w pobliże frontu, z nadeszłych dotychczas doniesień wynika, że korespondenci, którzy zwiędlii środkiwoy odcinek frontu sowieckiego nie mieli sposobności do poczynienia zbyt dużych obserwacji. Wyjazd ich był raczej zorganizowany na tych samych zasadach, jak podróże turystów w czasach pokojowych, kiedy to podróży mogli tylko to zwiędzić co pozwolili im władcy moskiewscy.

Wynika to niedowierzanie ze sprawozdania przedstawiciela londyńskiego dziennika „Daily Telegraph”, A. T. Chorltona. Dziennikarz ten pisze m. in.: Pewien pułkownik armii sowieckiej oraz komisarz polityczny pewnej brygady towa-

rzyszyli nam już od chwili naszego wyjazdu z Moskwy. Po drodze nasza eskorta stawała się coraz liczniejsza. W pewnej chwili mieliśmyoko siebie niemniej jak czterech pułkowników, jednego majora, dwóch komisarzy brygad i kilku innych komisarzy, którzy nie opuszczali nas dniem i nocą. Odziekowieli weszliśmy, pozdrawiali nas stale równocześnie oficerowie dowódcy oraz komisarze. Większa część rozmów zatępiali komisarze.

Korespondent opisał następnie swoje odwiedzin w głównej kwaterze pewnej dywizji. Opisuje on wrażenie, jakie zrobił na nim dowódca dywizji, po czym pisze dalej co następuje: „Zmuszony jestem jednak ponownie podkreślić, że najważniejszą część rozmowy prowadził z nami wyłącznie komisarz polityczny dywizji, młodejki marynarz z Archangielska.”

## Nurkowce nad Tobrukiem i Marsa Matruk

Rzym, 6 października. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „W dniu wczorajszym miejscowość Kastanzaro Marina została zaatakowana przez samoloty brytyjskie. Pewna ilość bomb trafiła w dworzec kolejowy i kilka domów prywatnych. Ofiary wśród ludności wynosiły 2-ach zabitych i 12-tu rannych. Kawałek toru kolejowego został uszkodzony. W Afryce północnej podczas ataku powietrznego na Benghazi, który spowodował nieznaczne szkody materialne, natomiast nie pociągła za sobą żadnych ofiar śmiertelnych w ludziach, dzielna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski. Niemieckie samoloty nurkowe atakowały skutecznie w nocy na 2 października urządzenia obronne w rejonie Tobruku oraz obiekty portowe w Marsa Matruk. Zaobserwowano pożary. Działalność naszej artylerii przeciw nieprzyjacielskim urządzeniom obronnym w Tobruku, którego umocnienia bombardowały również skutecznie jednostki lotnictwa bojowego. Inne oddziały naszych samolotów obrzucały licznymi bombami dworzec kolejowy i obiekty kolejowe w Marsa Matruk. W Afryce wschodniej działalność naszych wysuniętych oddziałów.”

## Jak ZSRR wyobraża sobie przyszły porządek europejski

B. tereny polskie miały być wcielone do Bolszewii

Sofia, 6 października. — Z kół dyplomatycznych, powiadomionych o przebiegu narad w Moskwie słychać, że w czasie tych narad toczyła się również dyskusja nad zagadnieniem nowego porządku europejskiego. Punkt ten został wstawiony do porządku dziennego na specjalne życzenie sowieckiego rządu, który uważał, iż nadeszedł korzystny moment przeformowania uznania pewnych swoich pretensyj. Minimalne żądania sowieckie streszczały się w otrzymaniu zgody sprzymie-

żeńców angielskich i północno-amerykańskich na to, aby po zakończeniu wojny Bałkany, Turcja i dawne tereny polskie mogły zostać wcielone do strefy wpływów Związku Sowieckiego, jako zwykłe obszary administracyjne. Delegaci angielscy i Stanów Zjednoczonych są skłonni do uznania żądań bolszewickich, ponieważ są oni przekonani, że sojusznika bolszewickiego należy bezwarunkowo utrzymać przy sobie nie tylko przy pomocy dostaw broni, ale także ustępstw.

## Pomyślna ofensywa w Rosji

Berlin, 6 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera w dniu 5 października, co następuje:  
„Operacje ofensywne na Wschodzie postępują w dalszym ciągu pomyślnie.

Na południowej Ukrainie dywizje piechoty w toku walk o silnie rozbudowane i zaciebie broniące pozycje sowieckie w rejonie Perekopu oraz w toku oczyszczania półwyspu na podstawie od ujęcia Dniepru i kilku mniejszych wypły na Morzu Czarnym w czasie od 24 do 28 września b. r. wzięły do niewoli przeszło 12,000 jeńców i zdobyły 34 tanki, 179 armat i 472 karabiny maszynowe. Pionierzy niemieccy na terenie szturmowych śmiały wypadom dokonali z wyspy Ozyll wypadu i obsadzili wyspę Abruka, z całego jej wzięły do niewoli. We wschodniej Karolii wojska fińskie kontynuowały zwycięskie swoje operacje. Ataki powietrzne skierowane były w ciągu ubiegłej nocy na ważne zakłady przemysłu wojennego, położone na południowy wschód od Charkowa oraz na obiekty wojskowe w Moskwie i Leningradzie. Na wybrzeżu wschodnim i południowo-wschodnim samoloty bojowe bombardowały w nocy na 5 października b. r. ważne obiekty wojsowe. W Afryce północnej niemieckie samoloty nurkowe atakowały z dobrym skutkiem miejsca wydławcza i magazyny materiałowe w portach Tobruku i Marsa Matruk. W czasie walki powietrznej zestrzelono 2 brytyjskie samoloty myśliwskie. Naloty nieprzyjacielskie na teren Rzeczy nie nastąpiły.”

## 20 pociągów sowieckich zniszczone bombami

Bombowce niemieckie sieją śmierć na liniach bojowych — 80 samolotów czerwonych i 450 samochodów

Berlin, 6 października. — Operacje niemieckiego lotnictwa rozwijały się w szczególności przeciwko drogom posiłkowym oraz kolejowym połączeniom na tyłach wojsk sowieckich. Częściowemu względnie całkowitemu zdemolowaniu uległo 20 pociągów, wśród których jeden pociąg amunicyjny wyleciał w powietrze. W walkach powietrznych zestrzelono 20 nieprzyjacielskich samolotów, zaś 6 następnych zdemolowano na ziemi. Celnymi pociskami bombowymi, zrzuconymi na torowiska, przerwano szereg linii kolejowych.

Berlin, 6 października. — Lotnictwo niemieckie w dniu 4 października na całym wschodnim froncie przy użyciu olbrzymiej liczby samolotów wszystkich typów wysieriało wielkie walki wojsk lądowych. Samoloty bojowe i nurkowe przerwały wszystkie ważne strategicznie linie kolejowe i wiele bardzo ważnych grup w kilku miejscach, zniszczyły co najmniej 20 pociągów transportowych i 16 lokomotyw sowieckich, a ciężko uszkodziły przeszło 20 pociągów, 10 dworców kolejowych zostało kompletnie zniszczonych. Nieustalona ilość wagonów kolejowych z tych pociągów oraz stojących na bombardowanych dworcach uległa zniszczeniu.

W tych samych rozmiarach i z niezwykłą wielką skutecznością atakowało lotnictwo drogi dowozowe i odwozowe oraz koncentracje wojskowe, czolgi, porzeczce artylerii i umocnienia polowe wojsk sowieckich. Samoloty niemieckie unieszkodliwiły 16 armat i zniszczyły 22 czołgi oraz 450 samochodów ciężarowych. Co najmniej taka sama ilość została uszkodzona i uciążliwa przeważnie niezdolna do użytku. Również lotnictwo nieprzyjacielskie poniosło ponownie wysokie straty. Zniszczono ponad 80 samolotów sowieckich, podczas kiedy tylko 7 samolotów niemieckich zaginęło.

## WYPAD DYWIZJI PANCRNEJ

Zniszczenie dział sowieckich  
Berlin, 6 października. — Jedna niemiecka dywizja pancerna wdarła się w sobotę, dnia 4 października r. b. śmiałym wypadem w pozycje sowieckie na południowym odcinku frontu wschodniego i zniszczyła większość siły sowieckie. Niemieckie wozy pancerne dotarły aż do bolszewickich pozycji artylerii i zdobyły lub zniszczyły 23 działa sowieckie, w tym 14 dział dalekonośnych. Dzięki temu sukcesowi wymieniła pancerna dywizja niemiecka w przebiegu kam-

panii wschodniej zdobyła lub zniszczyła tysiąc dział sowieckich.

# Światłocienie

Bardzo drogim i poszukiwanym artykułem w Sowiech są zwykle zegarki, co zresztą mogą potwierdzić ci z posród Czytelników, którzy w jesieni 1939 zetknęli się z „Krasną Armią”. Przyczyną tego nie jest zupełny brak zegarków w „raju bolszewickim”, bowiem na jego terenie istnieją upaństwowione fabryki zegarków i zegarów, mające na celu produkowanie jednakowych zegarków dla wszystkich obywateli czerwonej Rosji, na podstawie najnowszego odkrycia naukowych w tej dziedzinie — jak pisze „Pravda”. Zegarków więc tam nie brak. Są one nawet dość dekoracyjne owe bolszewickie czasomierze — tylko, że nie chcą chodzić, względnie chodzą przez godzinę po kupieniu, albo przez kwadrans po ciśnięciu nimi o podłogę. Władze sowieckie nawet urzędowo potwierdziły te niedomagania. W Niżnym Koksalsku stanęła przed sądem o trybie przyspieszonym duża rzesza robotników, oskarżonych o sabotaż, którego głównym objawem było spóźnianie się do pracy. Sędzia uniewinnił wszystkich, uzasadniając swoje orzeczenie tym, że większość oskarżonych nie posiadała zegarków w domu wzięty, posiadała lecz nie chciały one chodzić. Stąd też wynikały owe spóźniania się do pracy, bo jakże tu zdażyć na czas, kiedy nie wie się, która godzina.

Podobna sprawa z podobnym wynikiem przesyła niedawno uracownicy jednej z fabryk sowieckiego trustu zegarowego, z czego wynika, że „sam szewc chodzi w dziurawych butach”.

Tak samo zwykli obywatele sowieccy nie używają kalendarza, ponieważ w bieżącym roku wprowadzono w Rosji zarządzenie o ograniczeniu zużycia papieru i w kalendarzach sowieckich brakuje od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu kartek.

Było to na froncie pod Leningradem. Pewien krasnoarmieje, doskonale wyszkolony na domowych korepetycjach sposobów obchodzenia się z bronią, tak dzielnie zabrał się do wykazania swych fachowych wiadomości z dziedzin obsługi nowoczesnej działobitni, że dał radę dwóm armatom... własnym, zmieniając je w krótkim czasie na smole, niezbyt do dalszego użytku. Jak on to zrobił? — To nie tak łatwo rozważyć na kawalki armatek! Komisarz przydzielony do oddziału, w którym służył ów konkurent artylerii niemieckiej, zaplał nagwem i skazał „oferme” natychmiast na śmierć. Lecz Sowiety są, jak wiadomo, krajem, w którym rządzi głos ludu. Zwolniono więc w związku z tym, nieco za późniejsie ferowanym wyrokiem, radę całego oddziału, w której „demokratycznie” brali udział zarówno żołnierze, jak i oficerowie.

Obdłby się wybory, na których przeszedł uchwałą, stawiającą przed przerażonym „ofermą” dwie ewentualności: albo zostanie on natychmiast rozstrzelany, albo uda się samotnie na patrol przeciwko Finom i przeprowadzi ze sobą jakiegosi fińskiego pułkownika lub generała. Gdy tego dokona, nie dość, że będzie darowana mu kara, lecz jeszcze na dodatek wypłaci mu płatnik pułkowy 15 tysięcy rubli nagrody oraz sam komisarz zawiesi mu na piersiach „Order Lenina”. Tym samym właściwie darowano już życie niezgrabnemu krasnoarmiejcowi. Natychmiast wyruszył on na swoją wypawę, przy czym już z daleka od pozycji Finów biegł przez pole z rękami złożonymi na głowie, wolać przed siebie: „Wolaj! Pardon!”

## Zbombardowanie baz powietrznych na Cyprze

Rzym, 6 października. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „W Afryce północnej i wschodniej lokalsie starcia o pomyślnym dla nas przebiegu.” Lotnictwo włoskie dokonało intensywnych akcji bombardujących. Trafiono bombami i poczwami na obiekty wojskowe i obozowiska barakowe w rejonie Marsa Matruk, przy czym spowodowano pożary i eksplozje. W przebiegu ponownego ataku powietrznego na Benghazi zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie, które spadły płonąc, trzeci samolot został zestrzelony przez myśliwce niemieckie. Bazy powietrzne na Malcie były skutecznie bombardowane atakowały z dobrym skutkiem lotniska w Nicosii i Larnaka na wyspie Cypr oraz zatopili okręty nieprzyjacielskie w portach Paphos.

## KATASTROFA POD POITIERS

Wykołcił się pociąg pociąg pociąg  
Paryż, 6 października. — W nocy 4 czwartku na piętek pociąg pociąg pociąg Paryż — Bordeaux, jadący zgodnie z rozkładem jazdy wjechał niedaleko Poitiers na pociąg towarowy. Dziesięciu podróżnych odniosło rany, z tego pięciu śmiertelne.

## ZACZEŁO SIĘ OD KONSULA

Ankara, 6 października. — Po wkroczeniu oddziałów sowieckich do Tebrusu rozpoczęto zamordowanie generały konsulów.

## DYMISJA PREMIERA IRAKU

Sztokholm, 6 października. — Jak donosi Reuter premier Gamil Madfał mianowany na to stanowisko przez Anglików, zgłosił swą dymisję.





